

ślepa kiszka

całe życie wypruwa dla mnie flaki
a ja nawet nie potrafiłam dobrze wyjść za mąż
martini z lidla smakuje wyjątkowo paskudnie
zostaje mi tylko wierzyć że po drugiej stronie lustra
ktoś wznosi za mnie toast prawdziwym szampanem
brakuje ci do pierwszego nie kłam mówi
dziś mamy drugi i zaplanowana wyprawę
w poszukiwaniu alter ego a ty mi znowu o butach
z których wyłażą palce i ogonki wystające
nie rozumiem - zachowuję się na poziomie
nawet wtedy gdy chowam się za wertykałem
i odlatuję na nieopierzonych skrzydłach
tylko we śnie zwijam się w kłębek
a potem nici z wieczornego kina

Marzena Jaworska

ibidem

tamta zima ciągnie się do dziś
choć już kilka razy
wymienialiśmy śnieg na nowy
wtedy mówiłeś że czarne jest białe
a białe i tak zniknęło po chwili
teraz piszesz do mnie listy
na pocztowych znaczkach klej
smakuje jak najlepsza ambrozja
wiosną wyhodowane w ciepłe białko
niosę do ogrodu albo kopię dołki
i robię pogrzeb starym niechcianym historiom
ziemia jak zwykle łatwo daje się nabrać

Marzena Jaworska

jej własny niepokój

pojawił się nieproszony gdy nakrywałam stół
widelce kładłam na łyżeczkę i zawsze
brakowało mi w tym zestawie nożyka do ciast
pewnie dlatego pocięłam go ostrym wzrokiem
choć tak pięknie opowiadał bajki przez nos
króliki wyjątkowo mnożyły się tej zimy
z klatek nastawiały uszy a przecież
tłumaczyłam im każdego ranka
że u nas nic ciekawego nie słychać
ogród perzem zarasta
wrony przeniosły się do sąsiadów
tylko blizna po cesarce
świadczy o moim królewskim pochodzeniu

Marzena Jaworska